

Ponieśmy prawdę o sprawiedliwości i pięknie nowego życia do serc milionów kobiet wiejskich

Rezolucja krajowej narady produkujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). 25 bm. zakończyła się krajowa narada produkujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych. Uczestniczki narady uchwaliły rezolucję, w której czytamy m. in.:

II Zjazd naszej partii wezwał nasz naród do walki o dalsze podniesienie dobrobytu i kultury ludzkiej pracy w mieście i na wsi.

My, zebrani na naradzie członkinie spółdzielni produkcyjnych, szczególnie gorąco i serdecznie podejmujemy to piękne wezwanie i zwracamy się do wszystkich kobiet wiejskich, aby wraz z nami włączyły się do wspólnej walki o wykonanie zadań, jakie postawiła przed nami nasza partia i władza ludowa.

Najważniejszym zadaniem, do wykonania którego powinniśmy się jak najusilniej przyczynić, to znaczne podniesienie produkcji rolnej, podniesienie wydajności z hektara, zwiększenie bazy paszowej i dalszy rozwój hodowli.

Państwo ludowe idzie z ogromną pomocą dla całej wsi pracującej, w jej walce o podniesienie produkcji rolnej. Szczególną jednak pomocą i opieką otacza nasze państwo spółdzielnie produkcyjne.

Władza ludowa wielką troską otacza zarazem kobiety w spółdzielni produkcyjnej, zapewniając

jej bezpłatnie — pomoc lekarską, leczenie szpitalne i sanatoryjne, fachową pomoc w izbach porodowych i wyprawki dla niemowląt.

Przez dalszy rozwój żłobków, dziecińców i przedszkoli uchwała zapewnić dzieciom naszym najkorzystniejsze warunki rozwoju, a nam, kobietom, ułatwia coraz większy udział w pracy zespolowej.

W oparciu o pomoc państwa ludowego spółdzielnie produkcyjne winny przodować w walce o wzrost produkcji rolnej. Szczególnie wiele możemy w tej dziedzinie zdołać my, członkinie rad kobiecych, zrzeszone w spółdzielniach produkcyjnych.

Pierwszym naszym obowiązkiem jest przyczynić się do dalszego umocnienia i rozwoju naszych spółdzielni produkcyjnych. Wraz ze wszystkimi spółdziałkami będziemy tak pracować, by coraz wyższe były plony na naszych spółdzielczych polach, by w spółdzielniach coraz więcej było zespółowego bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu, by coraz więcej zboża, ziemniaków, buraków, coraz więcej mięsa, mleka i wełny dostarczała nasza wieś dla potrzeb ludzi pracy w mieście.

My, uczestniczki narady, zobowiązujemy się:

- Zwiększyć udział każdej z nas w pracach zespolowych, przestrzegać dyscypliny pracy, wyrabiać i przekraczać przewidziane statutem minimum dniówek obrachunkowych, współzawodniczyć w wykonaniu i przekraczaniu norm pracy i ściśle przestrzegać sprawiedliwego, zgodnego z przyjętą tabelą zaliczania dniówek obrachunkowych;
- szczególną opieką otoczyć rozwój spółdzielczej hodowli. Będziemy zaprowadzać czystość i porządek w oborach, chlewniach i owczarniach, będziemy troszczyć się o zabezpieczenie dostatecznej ilości paszy i stosować racjonalne żywienie, zgodnie ze wskazaniami nauki rolniczej. Szczególną opieką otoczmy wzrost zespolowego stadła i zapewnimy pełne odchowanie przychówka bydła, trzody chlewnej i owiec;
- podnieść plony upraw

mystowych takich jak burak cukrowy, rzepak i len, rozszerzać uprawę ziemniaków i warzyw. Będziemy wprowadzać przy uprawie tych roślin, zgodnie z uchwałą Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, ogniwa i rozwijać współzawodnicтво w walce o osiągnięcie ponadplanowych plonów, strzec podstawy naszego dobrobytu — naszego mienia spółdzielczego. Zwalczając będziemy wszelkie przejawy marnotrawstwa, lekkomyślności, niespołeczności stosunku do wspólnej na siebie własności. Będziemy domagać się oszczędności gospodarowania, troski o należyte zabezpieczenie i przechowanie wspólnie zebranych plonów, domagać się będziemy oszczędnej wydat-

tkowania każdej spółdzielczej złotówki;

- podnosić nieustannie poziom naszej wiedzy fachowej i społecznej. Szczególnie zaznajamiać się będziemy z wielkimi zdobyczami naszych braci i siostr, kolchozników i kolchozniczek wielkiego Kraju Rad;
- walczyć o pełne wywiązanie się naszych spółdzielni z obowiązków wobec państwa ludowego. Państwo ludowe udziela naszym spółdzielniom ogromnej pomocy. Dzięki pomocy POM-ów łatwiejsza i wydajniejsza staje się praca każdej z nas. Dlatego w pełni przestęgać będziemy pierwszego obowiązku spółdzielni — terminowo wywiązywania się z dostaw i

(Dokończenie na str. 2)

Przodujące członkinie spółdzielni produkcyjnych z woj. gdańskiego



Na zdjęciu: (od lewej) przodujące brygadziarki polowe Febronia Weisowa ze spółdzielni produkcyjnej Kotęże pow. Starogard Gdański i Urszula Mrozińska ze spółdzielni produkcyjnej Sulmin pow. Kartuski, przewodnicząca oddziału hodowlanego Irena Urtńska ze spółdzielni produkcyjnej Krasna Łąka pow. Sztum oraz przodująca chlewniczką Zofia Wójtowicz ze spółdzielni produkcyjnej Jankowo pow. Gdańsk — na sali obrad. CAF — fot. Baranowski

Światowa Rada Pokoju domagać się będzie zakazu broni masowej zagłady i utrwalenia bezpieczeństwa narodów

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, 24 bm. rozpoczęła się w Berlinie nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju.

Sesję zagał zastępca przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — Kuo Mo-żo. Mówca wskazał na olbrzymie sukcesy światowego ruchu obrońców pokoju w ciągu ubiegłych pięciu lat i podkreślił, że zwołanie konferencji genewskiej było rezultatem wysiłków narodów w kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Konferencja genewska — stwierdził Kuo Mo-żo — należy ocenić jako pierwszy przejaw rokowań między pięcioma wielkimi mocarstwami, konferencja genewska dowodzi, że rozwiązanie zagadnień międzynarodowych w drodze pokojowej jest nie tylko konieczne, lecz również możliwe. Jednakże, mimo pierwszych obja-

wników bieżących rozmów dyplomatycznych w Genewie. Można by powiedzieć, że stosunki między trzema mocarstwami zachodnimi są obecnie bardziej zagrożone, niż kiedykolwiek przedtem od czasu zakończenia wojny.

W wyniku bieżących rozmów dyplomatycznych w Genewie. Można by powiedzieć, że stosunki między trzema mocarstwami zachodnimi są obecnie bardziej zagrożone, niż kiedykolwiek przedtem od czasu zakończenia wojny.

Ważnym elementem konferencji genewskiej jest również utrwalenie bezpieczeństwa narodów. Nadburmistrz Berlina Friedrich Ebert wyraził w przemówieniu powitalnym podziękowanie za zaszczyt, jaki przypadł w udziale stolicy Niemiec, którą Światowa Rada Pokoju obrała jako

miejsce obrad i życzył Światowej Radzie Pokoju, by wyniki obrad nadzwyczajnej sesji stały się no wym wkładem do walki o zachowanie pokoju na całym świecie.

Porządek dzienny obrad

Następnie Światowa Rada Pokoju uchwaliła jednomyślnie zgłoszony przez sekretarza generalnego Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte następujący porządek dzienny obrad:

- 1) sprawa zakazu broni atomowej i wodorowej;
- 2) sprawa bezpieczeństwa narodów.

Zaproponowany porządek dzienny — oświadczył Jean Laffitte — podkreśla wyjątkowe znaczenie naszej sesji. Oba punkty porządku dziennego nakładają wielką odpowiedzialność na Światową

Radę Pokoju, gdyż zadaniem jej jest nie tylko przedyskutowanie tych zagadnień, lecz również znalezienie takich metod działania, które przyczynią się do spotęgowania i rozwinięcia wysiłków pokojowych.

Przemówienie D. N. Pritta

Następnie zabrał głos przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, D. N. Pritt. Pritt wskazał, że wysiłek zbrojeń rujnuje narody, pogłębia nędzę, podważa zdrowie ludności, wyrządza olbrzymią szkodę kulturową.

Choć jest to rzecz straszna, — powiedział Pritt — lecz wysiłek zbrojeń będzie kontynuowany dopóty, dopóki opinia publiczna nie zmusi rządów do wyrażenia się go. Najlepszym sposobem położenia kresu wyścigowi zbrojeń byłoby niewątpliwie uzgodnione, wielostronne i równocześnie kontrolowane rozbrojenie.

Rzeczą niezbędną obecnie z praktycznego punktu widzenia — stwierdził Pritt — jest znalezienie najbardziej skutecznego sposobu, w jaki mamy się zwrócić do odpowiedzialnych rządów, aby doprowadzić do rzeczywistego zakazu broni masowej zagłady.

Przechodząc do omówienia kwestii niemieckiej, Pritt stwierdził, że jedynym celem, ku któremu zmierza polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich, jest przygotowanie do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Tego rodzaju agresywna i odwetowa polityka cieszy się poparciem mocarstw zachodnich.

Polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich — powiedział Pritt — należy położyć kres.

Omawiając zadania stojące przed ruchem obrońców pokoju Pritt podkreślił, że trzeba: wywalczyć zakaz broni masowej zagłady i doprowadzić do znacznej redukcji innych rodzajów zbrojeń; walczyć o rozwiązanie przedewszystkim najważniejszych problemów — problemu koreańskiego, indochińskiego oraz problemu zjednoczenia Niemiec; usunąć bariery i przywrócić stosunki i współpracę między krajami w dziedzinie handlu, nauki, sztuki, literatury, sportu itd.

Olbrzymia większość narodów świata jest z nami w tej walce — oświadczył Pritt. Dlatego też zdołamy szczęśliwą przyszłość, o którą walczymy.

Dyskusja

Po przemówieniu Pritta rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos: sekretarz generalny Japońskiego Komitetu Obrony Pokoju prof. Hirano, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. L. Infeld (przemówienie prof. Infelda podajemy na str. 2) i laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „Za Utrzymanie Pokoju Między Narodami”, przedstawiciel Indii generał S. Sokhey.

Przewodniczący Rady Państwa podejmował przodujące kobiety ze spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). 24 bm. w godzinach popołudniowych przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki podejmował w salach Rady Państwa uczestniczki krajowej narady produkujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych, którym wręczono w tym dniu wysokie odznaczenia państwowe.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Od 1 do 13 czerwca br. «Tydzień Straży Pożarnej»

WARSZAWA (PAP). Od 6 do 13 czerwca br. trwać będzie w kraju „Tydzień Straży Pożarnej”. „Tydzień”, który zainauguruje przemówienie radiowe komendanta głównego Straży Pożarnej — stanowić będzie przegląd dorobku naszej służby pożarniczej i będzie miał na celu zobilżowanie społeczeństwa do akcji zapobiegania pożarom.

Nasz komentarz

O Wieżycy, domkach campingowych i o tym, jak wykorzystuje się obiekty turystyczne

Turystyka to nie tylko rozrywka, ale możliwość poznania ojczystego kraju, to bezpośredni kontakt z przyrodą, w sumie — wypoczynek i odprężenie po trudach pracy. Oznacza to z kolei, że wracając np. z wycieczki wzbogaciliśmy swą wiedzę i kulturę, nabraliśmy siły i chęci do dalszej pracy — w warsztacie, fabryce, biurze czy szkole. A to ma bardzo wielkie znaczenie.

Chyba większość mieszkańców Wybrzeża zna niewielką, ale piękną położoną miejscowość w pow. kartuskim — Wieżycę. Tam i w zime i w lecie zjeżdżają setki amatorów sportu narciarskiego (duże wzniesienia terenu) i wodnego (piękne, kilkukilometrowe długości jeziora Ostrzyckie).

Dla nich to wybudowano przed laty domki campingowe, w których każdy turysta ma zapewnione owe „wycieczkowe” minimum wygod: łóżko z pościelą, krzesło i stół.

Od kilku już lat domki te należą do Min. Oświaty. Należą — to znaczy, że w ciągu 12 miesięcy w roku wykorzystuje się je w porównaniu do 2-miesięcznej obozy młodzieżowe, kursy itp. A przez pozostałych 10 miesięcy — domki stoją puste, bo dostępu do nich bronią tabliczki z napisem: „wstęp wzbroniony”.

Dostęp do nich mają tylko deszcze i wiatr. Rezultat? — Przeklejające dachy i gnijące deski podłóg w domkach.

Wieżycza jest miejscem, do którego w niedziele i święta przybywają setki ludzi z różnych miast i miasteczek naszego województwa. Wielu wycieczkowiczów przyjeżdżałoby tu zapewne na dłużej niż jeden dzień, ale uniemożliwiła im to brak noclegów. PTTK od dwóch już lat czyni starania o przydzielenie mu obozu w Wieżycy, jak dotąd jednak bezskutecznie. Oznacza to, że w dalszym ciągu uniemożliwia się wycieczkowiczom i turystom pobyt w tej bodajże najpiękniejszej okolicy naszego województwa, poza tym skazuje się domki campingowe na dalszą ostateczną zagładę.

Po długiej korespondencji pomiędzy Min. Oświaty a PTTK doszło w ostatnich dniach do konkretnych pertraktacji: Ministerstwo skłonne jest przekazać oboz wycieczki Towarzystwu Turystycznym, w zamian za jakiś inny obiekt turystyczny.

Jeżeli nawet Komitet do Spraw Turystyki załatwi pozytywnie tę sprawę (oby się tak wreszcie stało) oboz w tegorocznym sezonie letnim nie będzie mógł być wykorzystany. A szkoda, wielka szkoda.

Kłóś tu jednak zawił. Bo przecież w każdej dziedzinie walczymy o pełne wykorzystanie sprzętu, maszyn i urządzeń. Dlatego przykład Wieżycy powinien nas ostrzec, że spośród wielu spraw wielkich nie może nam umknąć drobna na pozór rzecz — urządzenia turystyczne. Druga Wieżycza nie może się więcej powtórzyć.

Postawa dyplomacji amerykańskiej w sprawie Indochin z każdym dniem pogłębia rozbieżności między mocarstwami zachodnimi

GENEWA (PAP). Doniesienia prasy zachodniej świadczą, że dyplomacja USA dokłada wszelkich starań w kierunku uniemożliwienia osiągnięcia porozumienia na konferencji genewskiej, a nawet — jak przypuszczają niektórzy komentatorzy zachodni — gotowa jest zerwać konferencję.

Labourystowskie pismo „Forward” zaznacza: „Dulles, który zrobił więcej niż ktokolwiek inny, aby zatruć atmosferę w Genewie, czyni obecnie wszystko w Waszyngtonie, aby zapobiec porozumieniu...”

Ta postawa dyplomacji USA pogłębia rozbieżności między mocarstwami zachodnimi. Tak np. publicysta Stanford stwierdzał w czasopiśmie „Christian Science Monitor”: „Faktem jest, że stosunki między trzema czołowymi mocarstwami zachodnimi zostały poddane ciężkiej próbie w związku z wydarzeniami w Indochinach i uległy nadwężeniu w

Waszyngtonie, odbywają się, jak piszą dzienniki, za plecami rządu angielskiego, co nie może nie wywołać w Londynie poważnego zaniepokojenia. Dziennik „Monde” stwierdza, że odsunięcie Anglii od rozmów francusko-amerykańskich znacznie pogłębiło sprzeczność angielsko - francuskie.”

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, 22 maja odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych Francji ważna konferencja z udziałem bawliwego prezydenta w Paryżu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych A. Edena, premiera Francji Lanieła, ministra spraw zagranicznych Bidault, ministra obrony narodowej Plevena, ministra bez teki Barrachina i podsekretarza stanu July. Na konferencji omawiano problem indochiński i perspektywy konferencji genewskiej.

Na posiedzeniu gabinetu postanowiono, że delegacja brytyjska w Genewie powinna kontynuować wysiłki, zmierzające do pokojowego rozwiązania problemu indochińskiego.

Około południa minister Eden powrócił samolotem do Genewy, gdzie przewodniczył na niej jawnym posiedzeniu konferencji, poświęconym problemowi indochińskiemu.

GENEWA (PAP). Jak podają w kolach dziennikarskich, na po niedzielnym posiedzeniu niejawnym konferencji genewskiej omawiano sprawę Indochin. Dziennikarze francuscy dowiadują się, że przemawiał minister Bidault, który zaproponował, by poza pięcioma punktami, zgłoszonymi przez delegację radziecką, rozpatrzone sprawę jeńców wojennych obu stron oraz problem rozbrojenia nieregularnych oddziałów wojskowych.

Następnie rozpatrywano sprawę porządku omawiania zagadnień militarnych i politycznych. W kuluarach Pałacu Narodów panuje przekonanie, że dyskusja poniedziałkowa była pożyteczna i stanowi wkład do ustalenia trybu omawiania sprawy indochińskiej.

Trzeci zjazd Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPEST (PAP). Dnia 24 bm. w atmosferze wielkiego entuzjazmu otwarty został w Budapeszcie III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących.

Obrady Zjazdu otworzył członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących Imre Nagy.

Na Zjeździe obecnych jest 29 delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych, w tej liczbie delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z K. Woroszyłowem na czele.

Następnie referat sprawozdawczy KC Węgierskiej Partii Pracujących wygłosił pierwszy sekretarz KC WPP Matyas Rakosi.

1. Sprawozdanie Komitetu Cen

trajnego Węgierskiej Partii Pracujących i zadania partii. Referuje Matyas Rakosi.

2. Zadania aparatu państwowego i rad. Referuje Imre Nagy.
3. Sprawozdanie Centralnej Komisji Kontroli. Referuje K. Kiss.
4. Sprawa zmian w statucie Węgierskiej Partii Pracujących. Referuje Lajos Acs.
5. Wybory organów kierowniczych Węgierskiej Partii Pracujących.

Anglia przeciw dyktatowi USA

(Korespondencja własna z Londynu)

Londyn, w maju
W Anglii jest rzeczą powszechnie wiadomą, że obecne stosunki anglo-amerykańskie układają się gorzej, niż kiedykolwiek po wojnie, a sądząc z głosów prasy amerykańskiej, podobna opinia panuje również w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio prasa amerykańska oraz niektórzy kongresmeni prowadzą gwałtowną kampanię antybrytyjską, zarzucając Anglii pełnymi nienawidzami obelgami. Jednym z najcięższych oskarżeń, jakie wysuwają, jest to, iż na skutek „tchórzostwa” Wielkiej Brytanii, która odmówiła Ameryce swego poparcia, Stany Zjednoczone nie mogły podjąć akcji interwencyjnej w Indochinach. A przecież celem tej akcji — podkreśla reakcyjna prasa amerykańska — jest „przeciwdziałanie szerzeniu się komunizmu w Azji południowo-wschodniej”.

Przywódcy kampanii antybrytyjskiej w Waszyngtonie domagali się nawet, aby „za karę” przetrwane zostały dostawy broni oraz pożyczki, udzielane Wielkiej Brytanii, będącej ich zdaniem „nieodpowiedzialnym sojusznikiem”.

Jeśli chodzi o stronę brytyjską, to przyczyny nasilenia wrogich nastrojów antyamerykańskich szukać należy właśnie w próbach ministra Dullesa wciągnięcia Wielkiej Brytanii do wojny indochińskiej. Opinia publiczna nie chce wojny i jest oburzona, że Dulles usiłuje zerwać rozmowy genewskie na temat Korei i Indochin. Naród angielski doszedł na przykładzie ostatnich wydarzeń do wniosku, że jedynym krajem, który n i g d y nie chce pokoju, są Stany Zjednoczone.

Mydlenie oczu „fair playem”

Wzmocnienie wymierzonej we wszelkie elementy postępowe akcji „polowania na czarownicę”, której widownią są Stany Zjednoczone, czyni również jak najgorsze wrażenie w Anglii. Ambasada USA w Londynie nie la da kłopoty, aby przeciwdziałać efektom amerykańskich akcji fałszywych. Mobilizuje ona również wystąpienia osobistości amerykańskich, które wygłaszają przemówienia do publiczności angielskiej, ubolewając nad postępowaniem amerykańskich komisji śledczych „polujących na czarownicę” i zapewniając, że wszyscy przyzwolici Amerykanie potępią tę kampanię.

Niedawno jednym z mówców, który starał się wobec publiczności angielskiej zatrzeć wrażenie, wywołane tym co dzieje się w USA, był Lewis Douglas, były ambasador amerykański w Wielkiej Brytanii. W przemówieniu wygłoszonym w Londynie, oświadczył on, że Amerykanie są mi są zaskoczeni nasileniem kampanii „polowań”, będących — według niego — „wysokim prymitywnym nietolerancji”, jakie przeżywają w pewnych okresach wszystkie narody demokratyczne. Argumentami tego rodzaju postępują się często obrońcy obecnej amerykańskiej rzeczywistości.

ci, lecz byłoby oni niewątpliwie w kłopotcie, gdyby kazano im podać takie przykłady wśród narodów demokratycznych. Pan Douglas ponadto zapewnił swych angielskich słuchaczy, że za „zewnątrznym hałasem wydarzeń” kryje się amerykański rozsądek i prawdziwy „fair play”, („uczciwa gra”), które w rezultacie zwycięża.

Ze strony angielskiej niedobre nastroje starał się naprawić wiceminister spraw zagranicznych, Selwyn Lloyd. Wygłosił on przemówienie, w którym nawoływał, by pogorszenia stosunków anglo-amerykańskich nie brać zbyt tragicznie. Dodał on również, że przyjaźń anglo-amerykańska nie powinna być narażona na szwank, jakkolwiek by postępowali Amerykanie.

Kto jest kłamcą?

„Jest rzeczą godną uwagi, jak ostro krytykowaną jest polityka

amerykańska w Izbie Gmin przy każdej nadarzącej się okazji. Ostatnio członkowie parlamentu zaatakowali tę politykę w związku z sprawą projektowanego przez USA paktu Azji południowo-wschodniej, stanowiącego od powiednik agresywnego paktu atlantyckiego. W sprawie tej interpelowany został wiceminister Lloyd, który uprzednio już oświadczył publicznie, że żadne rozmowy na temat paktu nie były prowadzone. Niemal jednocześnie z jego wystąpieniem złożona była w Waszyngtonie deklaracja prezydenta Eisenhowera, który powiedział, że zagadnienie paktu jest już rozważane. Otóż członkowie Izby Gmin interpelując ministra Lloyda zadali mu pytanie, dlaczego prezydent Stanów Zjednoczonych nazwał rze cznika rządu brytyjskiego kłamcą? Czy też może on był sam kłamcą? Ostatnią wypowiedź Churchilla na ten temat czytelnicy

znają już z depesz prasowych.

Faktem jest, iż w wyniku nie odpowiedzialnych posunięć Waszyngtonu rząd brytyjski znalazł się w trudnej i kłopotliwej sytuacji, z której starał się wyjść przy pomocy bardzo mglistych i niezręcznych odpowiedzi, niktogo nie zadowalających.

Brytyjska opinia publiczna czujnie śledzi wszelkie objawy uległości rządu brytyjskiego wobec rozkazów amerykańskich i ostro na nie reaguje. Niewątpliwie rząd brytyjski wypełnia nadal wiele rozkazów Waszyngtonu, lecz przychodzi mu to w obecnej sytuacji politycznej z coraz większą trudnością. Dość jeszcze powoli i niechętnie, lecz ostatnio coraz częściej rząd brytyjski opiera się dyrektywom polityki amerykańskiej.

Sprawa Indochin jest wymownym przykładem. A przykładów takich będzie niewątpliwie w przyszłości coraz więcej.

Derek Kartun

Wybuch bomby wodorowej obudził sumienie świata

Przemówienie prof. L. Infelda na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie

BERLIN (PAP). Na pierwszym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju w Berlinie wygłosił przemówienie delegat polski prof. Leopold Infeld. Podajemy obszernie streszczenie tego przemówienia:

Pozwólcie, że przytoczę krótko szczegóły, które na ostatnim posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju podał nam prof. Yoshitaro Hirano z Japonii. Otóż w czasie wybuchu bomby wodorowej na Bikini w dniu 1 marca br. znajdował się na Oceanie Spokojnym 100-tonowy statek rybacki „Daigo Fukuryo Maru”. Znajdował on się w odległości 75 mil (120 km) od Bikini, tj. daleko poza obszarem niedozwolonym dla okrętów. W 12 minut po godzinie czwartej nad ranem kapitan i załoga statku ujrzeli nagle rażące silne światło. Światło to zmieniło kolor z czerwonego na biały, potem na złoty i z powrotem na czerwony, aż wreszcie zgasło. Następnie zaświtał szary dzień. W trzy godziny później, tj. około siódmej rano radioaktywny pył pokrył pokład i twarze rybaków cienką warstwą. W dwa — trzy dni później wszyscy zachorowali. Jako objawy choroby występowały silne bóle głowy, mdłości oraz zupełny brak apetytu i energii. Po powrocie do portu Iaisu rybacy dowiedzieli się, że są ofiarami zatrucia radioaktywnego i zostali umieszczeni w szpitalu. Ryby, które przywieźli z połowu, także okazały się radioaktywne.

Inny statek rybacki „Shunyo Maru” również powrócił do portu po wybuchu bomby wodorowej. Załoga i ryby były radioaktywne, mimo, że 1 marca, w dniu wybuchu bomby wodorowej statek ten był odległy o 800 mil od Bikini. Dopiero 6 dni później, mianowicie 7 marca znajdował się on w odległości 400 mil od Bikini. Była to najmniejsza od-

ległość od Bikini, jaką statek w swojej podróży osiągnął. Naród japoński — jak powiedział prof. Hirano — stał się po raz trzeci celem ataku atomowego. Pierwsze dwa razy — przez bombę atomową, która zniszczyła Hiroszimę i Nagasaki i zgładziła około 200.000 ludzi. Protest z wysp Marshalla przesłany do ONZ stwierdza, że osoby przebywające na wyspach koraliowych Rangap i Utirik, odległych o setki mil od miejsca doświadczeń atomowych, zachorowały na mdłości, doznały porażenia, wypadły im włosy i obniżyło im się ciśnienie krwi, a także nastąpiły inne jeszcze objawy zatrucia radioaktywnego.

Wybuch bomby wodorowej obudził sumienie świata. Sprawa skutków bomby wodorowej przestała być problemem czysto teoretycznym, stała się jedną z najbardziej palących spraw stojących przed ludzkością.

Człowiek ma na ogół mało fantazji. Uczniowie opisywali niejednokrotnie, niemal do znużenia, niebezpieczeństwa, jakimi grozi ludzkości wojna atomowa, która oznacza koniec naszej cywilizacji. Ale dopiero los rybaków, żyjących w odległości o 75 mil (120 km) od miejsca wybuchu bomby wodorowej, uświadomił wszystkim grożące niebezpieczeństwo. Dzisiaj ludzie zdają się zaprzestać dalszych prób z bombą wodorową oraz zakazu bomby wodorowej, atomowej i innych narzędzi masowego mordowania. Od dawna już słyszymy te żądania w krajach obozu pokoju, słyszymy je ostatnio w Wielkiej Brytanii, Francji, we Włoszech. Możemy tu zacytować dziennik „New York Herald Tribune”, który pisze:

„Dzień 1 marca 1954 r. może być pamiętny dla historii jako punkt zwrotny, bo w tym czasie udowodniono, że siła wybuchowa bomby wodorowej jest tak wielka, iż zakwestionowana została cała związana z nią polityka”.

I dalej: „Jedyną rzeczą, jaką można powiedzieć z absolutną pewnością, jest to, że jeśli pojawi się coś tak silnego jak bomba z 1 marca, człowiek na naszej ziemi musi się stać również silniejszy, albo ugnie się pod ciężarem tego, co stworzył”.

Najtrudniej wyobrazić sobie skutki wojny atomowej i wodorowej ludziom w Stanach Zjednoczonych, gdyż kraj ich nie doznał w ciągu tego stulecia żadnych zniszczeń wojennych. Dlatego na pewno wielu ludzi w Ameryce uważa, że dwa oceany między jaszczkami chronią ich przed niebezpieczeństwem na wypadek nowej wojny, którą pewnie wpływowe koła amerykańskie pragną rozpuścić.

Ale jeżeli tak myślą politycy i jeżeli zgodnie z tym przekonania-

Śmierć Guderiana
BERLIN (PAP). Jak donosi agencja APN, przed kilku dniami zmarł w Niemczech zachodnich „twórca sił pancernych III Rzeszy” hitlerowski generał Hans Guderian.
Guderian dowodził dywizjami pancernymi w 1939 r. podczas najazdu niemieckiego na Polskę, a następnie stał na czele hitlerowskich wojsk pancernych, które w 1941 roku dokonały napaści na Związek Radziecki.

niem działają, to jest to głupota granicząca z obłędem. Na takiej właśnie przesłance opiera się tzw. „nowe oblicze” amerykańskiej polityki zagranicznej, i ona to jest podstawą groźb Dullesa o „mocnym odwecie”.

Odwet za co? Czy odwet za to, że ktoś inny rzucił bomby atomowe i wodorowe na Stany Zjednoczone? Czy za to, że ktoś chce pogwałcić granice Stanów Zjednoczonych, wytyczone przez dwa oceany? Ależ nie. Odwet za zupełnie inne „zbrodnie”.

Odwet za to, że w Indochinach narody powstają przeciwko uciśkowi kolonialnemu; odwet za to, że narody Azji budzą się pragnąc wolności i niezawisłości narodowej; odwet za zwycięstwa odnoszone przez te narody w walce, którą my, obrońcy pokoju, uważamy za wielki wkład w ideę pokoju. Odwet za to, że dzieci chińskie rosną w pokoju i szczęściu przez nikogo nie wyzyskiwane. Oto „zbrodnie”, za które należy się odwet.

Powiedzmy sobie otwarcie, że powód do strachu jest poważny; poważniejszy, niż zdaje sobie z tego sprawę obrzydliwa część ludzkości. Wydaje mi się, że jest obowiązkiem uczonych wyjaśnić ten strach i przeobrazić go w wolę pokoju.

Prof. Infeld przemówienie zakończył słowami:

Staję przed nami wielkie zadanie: stworzenia szerokiego — szerszego, niż dotychczas — frontu ludzi pragnących pokoju, ludzi nawet znacznie różniących się przekonaniami politycznymi. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby ten front rozszerzyć, aby przekonać wszystkich, którzy pragną pokoju, że różne systemy polityczne mogą istnieć obok siebie i współpracować ze sobą dla dobra całej ludzkości. Hasło zakazu broni wodorowej i atomowej jest tym hasłem, które zdoła zjednoczyć wszystkich ludzi pragnących pokoju wokół naszego najcięższego i najbardziej upragnionego celu — pokoju światowego.

Delegatki Wybrzeża



— Gdyby ktoś kilkanaście lat temu powiedział mi, że tak bardzo zmieni się moje życie, nie uwierzyłabym.

Tak. Przed kilkunastoma laty trudno było Febronii Weissowej z Koteży uwierzyć, że coś zmieni się na lepsze w życiu jej i najbliższych. Chodziła wtedy wraz z mężem o drzwi do drzwi co bogatszych gospodarzy w poszukiwaniu pracy, która pozwoliłaby na wyżywienie czwórki „drobiazgu”. Sama gospodynią nie była i nie śmiała nawet o tym marzyć. A potem w 1939 r. stała całkiem sama — męża zamordował jej Hitlerowcy. Bieda przyciskała jeszcze bardziej...

Febronia Weissowa jest brigadzkistką połową w spółdzielni produkcyjnej „Wolność” w Koteżach w pow. starogardzkim. Ma dziś 41 lat, ale czuje się jeszcze zupełnie młoda, pełna energii, życia. Tamte koszmarne lata, jak żył eem rozwiła nowa rzeczywistość.

— Nie marwię się już o przyszłość moich dzieci... Ta przyszłość jest jasna i piękna, otwiera wspaniałe perspektywy przed najstarszym Edwardem, przyszłym oficerem Ludowego Wojska, Zbigniewem nauczycielem, który po wakacjach tegorocznych wybiera się na wyższe studia, przed Marysią księgową, pomagającą matce w pracy nad rozwojem wspólnej gospodarki i przed najmłodszym Tadeuszem zdobywającym w Elblągu zawód technika-energetyka.

— Rozpoczęłam na nowo życie i pracuję z radością... Owocem tej pracy jest stały wzrost dobrobytu członków „Wolności”, bo swoim entuzjazmem potrafiła Weissowa porwać innych. W początkach wspólnej gospodarki była jedyną kobietą wychodzącą do pracy w pole. Dziś z dumą powtarza słowa Kseni Kirlukowej: „nie mogę usiedzieć w domu i patrzeć, jak inni pracują”. Dwa ognia kobiety współzawodniczą z sobą w podnoszeniu spółdzielczej gospodarki. Każda z kobiet chce dorównać Weissowej.

— Od chwili powstania organizacji partyjnej praca w naszej spółdzielni ruszyła lepiej... Febronia Weissowa jest członkiem PZPR. Jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej. Organizacja partyjna składa się z takich jak ona — przedowników pracy. I dlatego potrafił zmobilizować ludzi, potrafił wytknąć zarządowi i spółdzielcom każdy ich błąd, wskazać drogę jego naprawy. Wyniki takiej pracy są już widoczne: dniówka obrachunkowa wzrosła w ciągu roku z 12 na 16 zł, w chlewni jest już przeszło 40 szt. świń, wśród członków spółdzielni nie znajdziemy bumelantów. Spółdzielcy z „Wolności” dla uczczenia II Zjazdu Partii podjęli wiele zobowiązań podniesienia pionów.

Ale największym sukcesem dla Weissowej i innych spółdzielców jest wstępowanie do spółdzielni nowych członków. Na ostatnim zebraniu złożyła deklarację Marta Muchlińska, a...

— Przyjdą wszyscy. Przebudujemy naszą wieś, jeszcze bardziej zmienimy nasze życie na lepsze i piękniejsze. (L)

Za mało rybaków indywidualnych przywozi dorsza patroszonego

Nowa, wysoka cena dorsza patroszonego skłania coraz więcej rybaków do oczyszczania ryby na morzu.

Np. załoga „Wła 46” z szyprem Rudolfem Szomborgiem przywoziła 15 bm. do bazy we Władysławowie 1960 kg ryby, w tym 775 kg dorsza patroszonego. Załoga ta patroszy systematycznie do 50 proc. wylowionego dorsza. Od chwili wejścia w życie nowego cennika, załoga ta stara się czyścić na morzu jak najwięcej ryby, nie dziwnego więc, że z trzech rejsów wyladowała ona 3 tony dorsza patroszonego.

Załoga „Wła 73” z szyprem Janem Machem przywoziła 18 bm. 1445 kg ryby, w tym 670 kg dorsza oczyszczonego. Systematyczne patroszenie dorsza na morzu przynosi jej duże korzyści materialne.

Załoga „Gdy 50” z szyprem Józefem Lipskim z bazy gdynińskiej, która wychodzi najczęściej na łowiska śledziowo-szprotowe, również czyści złowionego dorsza

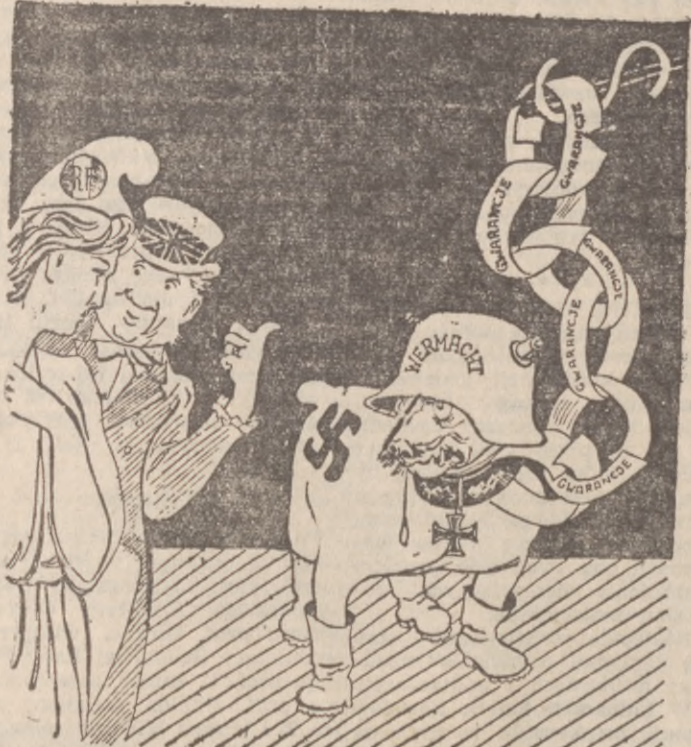
Np. 10 bm. przywoziła ona 6208 kg dorsza patroszonego. Ładunek przywieziony tego dnia przez załogę „Gdy 50”, stanowił przeważającą większość szproty i śledzika, którego trzeba było bezpośrednio po połowach segregować. Mimo to jednak rybacy zdążyli również wypatroszyć złowionego dorsza.

Z dotychczasowych obserwacji wynika jednak, że stanowczo za mało jeszcze rybaków indywidualnych patroszy rybę na morzu. A przecież II Zjazd naszej Partii mocno podkreślił konieczność podwyższenia jakości artykułów dostarczanych na nasz rynek. Popart to stanowisko nowy cennik na rybę, który przewiduje wysokie ceny za dobre gatunki i pierwszorzędnej jakości rybkę. Ci rybacy indywidualni, którzy rozpoczęli już patroszenie dorsza na morzu, gwarantując utrzymanie go, szczerze gwarantując w okresie letnim, w jak najlepszej jakości, oczyszczając je szczerze za mały procent wylowionej ryby, tracąc w ten sposób dobry zarobek. (cz)

Satyra polityczna

Angielskie koła rządzące, które wstrzymują się od przystąpienia do „europejskiej wspólnoty obronnej”, naciskają na Francję, aby przystąpiła do tej organizacji obiecując jej finansowe „gwarancje bezpieczeństwa” przed odradzającym w Niemczech zachodnich Wehrmachtem.

(Z prasy)



Rys. Kukryniksy

— Niech się pani nie boi, madame, on jest na łańcuchu.

(„Krokodyl”)

Rezolucja krajowej narady producentek z kooperacji produkcyjnych

(Dokończenie ze str. 1)

opłaty za pracę POM. Będziemy starały się stworzyć jak najlepsze warunki dla brigad traktorowych i jeszcze bardziej zatroszczymy się o zapewnienie jak najlepszych warunków bytowych dla traktorzystów w czasie ich pracy w spółdzielni;

— idąc za przykładem wielu, wielu producentek spółdzielczych — uczestniczek naszej narady — aktywnie włączyć się do pracy w samorządzie spółdzielczym, wciągając na członkinie wszystkie kobiety w spółdzielni oraz zwiększać udział kobiet w zarządach spółdzielni i na innych odpowiedzialnych stanowiskach. Będziemy zachęcać naszych synów i córki, by opanowywali piękny zawód traktorzysty, kombajniera, mechanika, agronoma i zootechnika. Będziemy czynnie pomagać w rozwijaniu życia kulturalnego w naszej spółdzielni i gromadzie;

— zacieśniać więź współpracy i pomagać naszym siostrzom — kobietom wiejskim, gospodarującym indywidualnie. Będziemy zapraszać je na nasze zebrania, dzielić

się z nimi naszym doświadczeniem, omawiać wspólnie sprawy podnoszenia produkcji rolnej i sprawy życia gromady i kobiet w wiejskiej. Ze szczególną pomocą popieszymy kobietom z gospodarstw małorolnych. Będziemy siłami naszej spółdzielni bronić ich przed kulałkami wyzyskiem, udzielać pomocy w koniach, w maszynach rolniczych i ziarnie siewnym. Będziemy zarazem cierpliwie wskazywać na korzyści, jakie kobiety wiejskiej przynosi zespolowa gospodarka i zachęcać je i ich mężów, aby poszli za naszym przykładem.

Będziemy szły do sąsiednich gromad, by przynieść prawdę o życiu naszej spółdzielni i o naszym życiu — kobiet spółdzielczyń. Dokończymy wszelkich starań się zespolowa gospodarka, by powstawały wciąż nowe i nowe spółdzielnie produkcyjne, by coraz silniej oddziaływały na całą wieś polską przykładem wzorowej spółdzielczej gospodarki.

I politycznym naszego kraju w walce, jaką naród nasz wraz z narodami świata prowadzi o pokój i sprawiedliwość społeczną. Wraz z kobietami całego świata walczymy będziemy przeciwko próbie nowej wojny, o całkowity zakaz bomby atomowej i wszelkiej broni masowego zniszczenia.

Pogłębiać będziemy jedność na rodzie w tej walce, wzmacniać udział kobiet w szeregach Frontu Narodowego.

Kobiety wiejskie, członkinie spółdzielni produkcyjnych! Nasza partia i nasz rząd ludowy widzą w nas współbudowniczych socjalizmu w naszej ojczyźnie. Nie zawiedźmy pokładanych w nas nadziei. Włożymy w naszą pracę zawodową i społeczną cały żar naszych serc, poniesiemy prawdę o sprawiedliwości i pięknie nowego życia do serc milionów kobiet wiejskich. Naszą codzienną pracą i walką o umocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnych pomnażamy siły naszej ukończony ojczyzny, w ten sposób przyczyniamy się do utrwalenia pokoju na świecie.

Dzień »drzwi otwartych« w Politechnice Gdańskiej

Aby wybór studiów nie był sprawą przypadku

Doświadczenia minionych lat wykazały, że młodzież nasza przy wyborze zawodu, popełnia wiele omyłek, które przyniosły szkody uczelni i jej samej. Pochopnie podjęte decyzje mściły się tak, że wielu studentów borykało się z poważnymi trudnościami w nauce, musiało często rezygnować ze studiów, tracąc cenny czas i zajmując miejsce tym, którzy by je z większym pożytkiem wykorzystali.

Od kilku już lat władze uczelni organizują pod koniec roku tzw. dni »drzwi otwartych«. Co to takiego i jak ma cel do spełnienia?

Krótko można by to tak powiedzieć: w określonym dniu, »przed maturą« młodzież przychodzi do uczelni (na które chciałyby studiować), tu zaś pod kierunkiem profesorów, asystentów i samych studentów poznaje życie uczelni, wymagania stawiane przed studium, perspektywy pracy w danym zawodzie.

Ala jest jeszcze jedna ważna rola dni »drzwi otwartych«, mianowicie są one jakby przysięgą na słomiany zapał tych, którzy decydując się na zawód np. inżyniera, architekta czy chemika, kierują się tylko owym pędem, po wierzchołku »atrakcyjności« za wodą.

W ub. sobotę do Politechniki Gdańskiej przybyło ponad 200 uczennic i uczniów kandydatów do matury z woj. gdańskiego, bydgoskiego, koszalińskiego i olsztyńskiego, aby w drugim już w tym

roku dniu »drzwi otwartych« zapoznać się bliżej z kierunkami studiów w PG i innych uczelniach technicznych kraju. Na ogólnym zebraniu profesorowie omówili studia na poszczególnych wydziałach i możliwości pracy po ich ukończeniu. Wykładowca PG prof. Szymborski powiedział m. in., że

studia nie są i nie mogą być celem samym w sobie, nad ich wyborem trzeba się głęboko zastanowić i zdać sobie sprawę z tego, że są one przygotowaniem, poprzedzonym wieloma trudami, do zawodu, w którym młody absolwent pracować będzie przez całe swe życie.

Według orientacyjnych danych, spośród zebranych w PG maturzystów najwięcej z nich, bo aż 35 zamierza studiować architekturę; następnie miejsca zajmuje budownictwo lądowe, łączność i mechanika. To objaw z jednej strony bardzo pozytywny, Ale z drugiej strony? — tylko nieznaczny chyba procent zebranych ma zamiar studiować również techniczne i przyrodnicze kierunki, jak metalurgia, odlewnictwo, górnictwo, budownictwo wodne, rolnictwo itp.

Czym tłumaczyć sobie to zjawisko? Być może, są to zawody nie takie jeszcze popularne i znane młodzieży, że może komuś się wydawać, iż studia są tu trudniejszą czy wręcz — to argument najczęściej spotykany — »wygodniej jest studiować w Politechnice Gdańskiej — bliżej domu«.

Podjęcie jednak z gruntu błędne. W Polsce potrzebni są fachowcy najróżniejszych dziedzin — inżynierowie — mechanicy, hutnicy, górnicy, rolnicy i in. Na ich ręce do pracy i twórczą myśl czekają setki fabryk, hut, kopalń, czeka wkroczenie na drogi postępu technicznego rolnictwo. I to przecież powinno coś znaczyć dla młodych maturzystów — tych, którzy w przyszłości kontynuować będą wielkie dzieło budowy potężnej, tętniącej pracą maszyn ludowej ojczyzny.

Może wiele dziewcząt i chłopców obecnych w ub. sobotę w Politechnice Gdańskiej zrozumiało to lepiej niż dotąd, może wiele z nich podczas wielogodzinnej wędrowki po pracowniach i zakładach naukowych tej uczelni od-

kryło w sobie pozornie nowe, a właśnie prawdziwie zainteresowane nie do architektury czy chemii (choć i fachowcy z tych dziedzin są nam bardzo potrzebni), a właśnie do mechaniki rolnej czy hutnictwa. Może właśnie dzień »drzwi otwartych« otworzył im o czy i dał szersze spojrzenie na sprawę wyboru studiów, opartych o prawdziwe zdolności i zamiłowanie. Może niejedną z nich wycofał się z błędnej drogi i zrozumiał iż lepiej i uczciwiej jest być dobrym fachowcem w mniej »efektywnym« zawodzie niż studiować dla samych tylko studiów; wręcz — że wybór kierunku studiów to sprawa istotnie ważna i godna głębokiego, uczciwego zastanowienia... (eh)

MIGAWKI Wybrzeża

Wokół meczu Węgry — Anglia

W ubiegłą sobotę do kasy biuletowej kina »Warszawa« w Gdyni podszedł młody człowiek i zwracając się do kasjerki wyrecytował jednym tochem:

»Czy byłaby pani tak dobra w zamian za bilety, jakie kupiliśmy zbiorowo na jutrzejszy II seans filmowy, dać nam bilety na seans I o godz. 14?»

jęcym pełne zrozumienie sytuacji zabrała się bez słowa do przestempłowania biletów. T. L.

(Konkursowa) Prz. pominiemy

Ojcom miasta Gdyni należy się uznanie za obojętne staranną opieką skwerów i zieleni, które naprawdę wzbudzają podziw i na dają miastu estetyczny wygląd. Dlaczego jednak nie zwraca się dotychczas uwagi na opuszczoną od szeregu lat, a znajdującą się przeciw centrum miasta skarżącą w zbiegu ulic Słaskiej i Czernych Koszyńców oraz zamienianą od kilku lat zieleń przy ul. Szupeckiej, które należałoby wręcz uporządkować i oczyścić? Przecież staramy się podnosić estetykę trójmiasta. S. W.

NASZE SZANSE

Wraz z końcem maja upływa pierwszy etap toczącego się między Szczecinem a Gdańskiem współzawodnictwa o czystość ulic i domów. Nasz konkurent jest miastem schludnym — stwierdza ją to wszyscy przyjeźdźni i wracająca ze Szczecina komisja sanitarno — porządkowa. Jaki więc będzie wynik tej »porządkowej batalii«?

Nasze komitety blokowe mogą niewątpliwie wpłynąć na przebieg lenie go na stronę Gdańska. Powstało już bowiem u nas wiele przydomowych ogródków i kwiatników podnoszących estetykę dzielnic i bloków, współzawodniczących między sobą. Uwidocznia się to szczególnie w Oruni, Stogach i Olszynie, której wygląd bezspornie się poprawił. Mimo to nie można jeszcze dziś stawiać horoskopów, która dzielnica otrzyma pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

Na razie do najlepszych należą komitety blokowe nr 5, 7, 20, 21, 30, 40, 47, 51, 94, 168 i 170. Niemal wpiły na uzyskanie przyznania w tej dziedzinie będzie miała zapewne lustracja poszczególnych części miasta, jaką przygotowuje komitet organizacyjny akcji sanitarno — porządkowej. Oto 2 czerwca ruszą w »teren« fachowe zespoły, które ocenią i podpisują osiągnięcia poszczególnych dzielnic i ich mieszkańców. Komisje te powstaną z przedstawicieli służby zdrowia, Miejskich Zarządów Budynków Mieszkalnych i komitetów blokowych.

Na pochwałę zasługują również robotnicy MPO, którzy nie szczędzą pracy — nawet w dni świąteczne, — przy uprzątnięciu nieczystości. Stwierdzić jednak wypada, że przy obecnym stanie tabo ru nie mogą oni podjąć obowiązków, tym bardziej, że często niewłaściwie wykorzystuje się kosze

na śmieci, rozmieszczone po całym mieście. Na skutek małej ilości śmieciarek i pojemników, kosze te przepełnione są zmięta mi ulicznymi lub odpadkami wyrzucanymi przez liczne stoiska handlowe. Przenośne stragany i wózki MHD i PSS powinny posiadać własne pojemniki na odpady i bardziej dbać o czystość i estetykę otoczenia »upiększonego« czesio stertami skrzyń i zużytych opakowań. Jest to tym ważniejsze, że stoiska te grupują się w punktach najbardziej ruchliwych i reprezentacyjnych. Podobnie przedstawia się sytuacja z lic-

znymi loteriami ulicznymi, urządzanymi przez Dom Książki. Jak dotąd toną one w zużytych losach i podartych papierach. Zwrócić uwagę na takie i tym podobne »scenki rodzajowe«, wyciągnąć właścicieli wiońsków i stałe podnoszenie kultury, wszystkich mieszkańców Gdańska wpłynie niewątpliwie na polepszenie warunków sanitarnych i estetycznych naszego miasta, a tym samym na zwiększenie szans zwycięstwa Gdańska nad Szczecinem we współzawodnictwie sanitarno — porządkowym. Dezet

NASZA OCENA

Koncert symfoniczny PFB

WYKONAWCY: MARIA FOLTYN — SOPRAN, WŁODZIMIERZ TOMASZCZUK — FLET, ZDZISŁAW BYTNAK — DYRYGENT ORAZ ORKIESTRA SYMFONICZNA PO I FB.

Ostatni koncert Państwowej Filharmonii Bałtyckiej odbył się pod znakiem dwóch prapremier dzieł polskich kompozytorów.

Obydwa utwory są ciekawe i należy je szczególnie omówić.

»Symfonia Kaszubska« — taki tytuł ma dzieło naszego kompozytora Wybrzeża, Henryka Jabłońskiego, popularnego dzięki swoim utworem pieśniom masowym o tematyce regionalnej — uderzyła nas oryginalnością pomysłów instrumentacyjnych, doskonałym brzmieniem orkiestry i specyficznym nastrojem, bezpośrednio działającym na słuchacza. Jest to jakby symfonia programowa podana nam bez komentarza.

Tematyka jej oparta jest na melodiach kaszubskich, kunszlowo nie stylizowanych, tak że nasuwa się wątpliwość, czy znający te melodie Kaszuba, rozpozna je w symfonii.

Ustawiczne kontrasty dynamiczne, zwłaszcza w części pierwszej zaskakują słuchacza i wytworzą w nim uczucie jakiegoś niepokoju. Część II (vivo) ma formę nieomal tanczącą z pięknie rozbudowanym tematem. Część III (largo) jest tylko krótkim fragmentem uspokojenia, przez który kompozytor przechodzi do dynamicznej go finału (allegro). W tej ostatniej części znów słyszemy jakiegoś tytanicznego zmagania, które kończą się triumfalnym chórem.

Słuchacz, przyjmując pod uwagę tytuł tej symfonii, może sam sobie dorobić komentarz, siłą sągestii podane muzyki, o walce ludu kaszubskiego z zalewem germanizacji i ostatecznym triumfie wyzwolenia.

Taka treść literacka nasuwa się przy słuchaniu tej symfonii, która zresztą pokrywa się z zamiarzeniem autora, jak to potwierdził Jabłoński w gronie muzyków, podczas dyskusji, nad jego dziełem.

Na tej dyskusji stwierdzono, że symfonia ta znamionuje wielki talent naszego gdańszczyźnianina, który występując po raz pierwszy na forum publicznym z monumentalną pracą, odnosi całkowite zwycięstwo.

Oczywiście, że w tej pierwszej, dużej pracy Jabłońskiego są i błędy. Na przykład na rzecz efektów instrumentacyjnych kompozytor nieraz zatracza formę utworu — jak się zdaje — w jednym symfonii włożył on za dużo pomysłów.

Drugą prapremierą tego wieczoru był koncert fletowy z towarzyszeniem orkiestry Adama Świerzyńskiego. Jest to pierwszy koncert napisany na flet w polskiej literaturze muzycznej. Tak się złożyło, że pierwsze wykonanie trzech ostatnich koncertów Świerzyńskiego odbywało się w naszej filharmonii.

Dwa lata temu jego koncert fortopianowy w wykonaniu Władysława Kędry, a we wrześniu ubiegłego roku koncert skrzypcowy wykonany przez Igora Iwanowa pozwoliły nam dobrze poznać twórczość tego kompozytora i przekonać się, że młody twórca z roku na rok robi coraz większe postępy w uszlachetnieniu melodi i pomysłów instrumentacyjnych.

Wczorajszy koncert fletowy w wykonaniu Włodzimierza Tomaszczuka składał się z pięciu koncertów z sobą części.

W częściach pierwszej i ostatniej kompozytor podaje nam w żywym tempie tematy, które zostają przetworzone przez flet jako wariacje, nieraz da lekko odbiegające od zasadniczych tematów. Część III (scherzo) jest pełną dowcipu groteską a otaczające ją części II i IV mają spokojną o kontemplacyjnym charakterze, szlachetną linię melodyjną.

Całoci słucha się swobodnie, z latwością kroczą śladem inwencji kompozytora. Gęsto instrumentowana, bogata partia orkiestrowa nasuwa nam myśl o zmianie nazwy tego koncertu na »Symfonia koncertująca«.

Wykonawca tego koncertu, jeden z czołowych fletistów polskich, Włodzimierz Tomaszczuk miał interesującą partię, w której mógł pokazać i piękną kantylenę i cały kunszt swojej techniki wirtuozowskiej.

Poza tymi dwoma dziełami, które były »gwóździami« koncertu, utwory polskich kompozytorów śpiewała znana artystka Opery Warszawskiej i również popularna na Wybrzeżu Maria Foltyn. Wykonano także tańce góralskie Włodzimierza Kotłowskiego, mające już swoją ustaloną renomę do brej kompozycji.

Koncert prowadził Zdzisław Bytnak, któremu się należy specjalne uznanie za obrzmy wysiłek i pietyzm przy odtworzeniu tych nowych dzieł Jabłońskiego i Świerzyńskiego.

Władysław Walentynowicz

Miedzy złotą a zieloną bramą. Z gdańskich kamieniczek

Ostatnio pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Porządkowych w Gdańsku odgruzowując piwnice przy ul. Ogarej nr 40, znaleźli dwie subtelne w rysunku i pełne wyrazu karłatydy. Niestety dotychczas na podstawie materiałów historycznych nie udało się jeszcze ustalić, która z gdańskich kamieniczek one zdobily.



Charakterystycznym motywem, występującym w gdańskich architekturze późno renesansowej, są wsporniki w formie popiersi lub pół-postaci. Występują one w bogatych portalach z XVII wieku, zastępując głowice kolumn i wspierając belkowanie nad wejściowym łukiem portalu.

Przykłady takich portali oglądać można dziś w schudrowskim domu przy ul. Piwnej nr 1 — z roku 1640 (Izba Rzemieślnicza), oraz w »Sieni gdańskiej« przy Długim Targu nr 43 (również z pierwszej połowy XVII wieku).

Na zdjęciu: fragment portalu »Sieni gdańskiej«. Jest to jedno z dwóch popiersi umieszczonych z obu stron elipsoidalnego łuku portalu. Fot. inż. arch. E. Totwien

Czy lubicie?

...zazki po węgiersku z kluszczkami (restauracja »Współczesna« w Gdańsku-Wrzeszczu);
...fasolki po bretońsku (restauracja »Targowa« w Gdyni);
...bitki z dorsza w sosie pomidorowym (restauracja »Dworcowa« w Sopocie).
Dania te stanowią specjalność dnia wymienionych zakładów gastronomicznych.



O pochodzeniu człowieka

Interesującą prelekcję na ten temat, organizowaną przez TWFP, wygłosił dr med. Janusz Michejda 28 bm. o godz. 19 w sali Teatru Lalek (Wrzeszcz, Grunwaldzka 16).

Wstęp 1 zł. Po odczycie film dźwiękowy.

W 500-lecie wyzwolenia Gdańska

Co sądzisz o odbudowie naszego miasta?

Termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę przedłużamy do 31 bm. Listy prosimy nadsyłać na adres: redakcja »Dziennika Bałtyckiego«, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 z dopiskiem na kopercie »Ankieta«.

Pomiędzy autorów nadesłanych odpowiedzi będą rozlosowane piękne nagrody książkowe. Najciekawsze wypowiedzi już w najbliższych dniach zaczniemy drukować. Redakcja



Oświadczył z całą gotowością, że tylko i wyłącznie i dowiedział się, że jest »strasznie miłym chłopcem«.

»Party« udala się nadzwyczajnie, a Mary odniosła prawdziwy sukces swymi walijskimi piosenkami, które odpiewała miłym choć niewykształconym głosem. Lecz Piotr wraz z całym personelem swojej eskadry musiał opuścić rozbawione towarzystwo zaraz po północy. W Bomber Command zapadła niespodziana decyzja, że wyprawy odwolane dnia poprzedniego mają natychmiast wyruszyć, korzystając z poprawy warunków atmosferycznych nad kontynentem.

Ryszard, któremu Mary również od razu wpadła w oko, nie podzielił obłą nad nią patronat, starając się usilnie wyzyskać i tę okazję, jak każda, jaka mu się nadarzała. Przerwaną tańce ponieważ goście chcieli zobaczyć nocny start i wszyscy poszli na skraj lotniska, gdzie już łomotały i hucały zapuszczane silniki »Mosquitów«.

Godziaki zaprowadziły Mary do samolotu Piotra. Doszli tam potykając się w ciemnościach, w chwili gdy załoga wchodziła do maszyny Piotr usłyszał, że go wołają i chwycił się stojąc na ostatnim szczeblu drabinki, a Mary wspierała się z nim, aby go pocałować na drogie.

Trochę go to zmieszalo ze względu na obecność strzelca i kilku mechaników a siedząc za sterem czuł, że serce bije mu mocniej niż zwykle.

Gdy nad ranem powrócił znad Hawru, wszyscy już spali. Był zmęczony lotem i jeśli w owej chwili o czymś marzył, to chyba tylko o tym, aby również jak najprędzej znaleźć się w łóżku i porządnie się wyspać.

Lecz Ryszard obudził go już o dziewiątej i kategorycznie ka-

zał mu wstać.

— Jedziemy na lunch do pastora — oświadczył krótko.

— Do jakiego pastora? — mruknął Piotr.

— Do reverend Martina Corala!

Piotr jeszcze był zanadto senny, żeby mu to wyjaśnienie wystarczyło.

— A kto to taki? — spytał, ziewając.

— O-rany — kto! Taki wzdowiec, co ma ładną córeczkę, Mary. A oprócz tego śpiewa psalmy, łowi pstrągi i hoduje kury. Czy pstrągi będą — nie wiem, ale że tam kilka kurcząt już padło pod nożem niejakiej cioci Plank, to pewnie.

Piotr ożywił się.

— Skąd ci to przyszło do głowy? — spytał, szukając pantofli.

— Uchwaliśmy to z Mary. Ona ma wolny dzień, bo wieczorem robią u nas występ dla szeregowych. Papi mieszka w Nottingham, więc zatelefonowaliśmy do niego, że przyjeździemy. Zbie-raz się raz — dwa, a ja zobaczę jak tam z benzyną w twojej »Złotej Strzale« i zorganizuję »push«.

Pojechali więc do Nottingham, a później bywali tam częstymi gośćmi, ponieważ Mary musiała opuścić szeregi teatru żołnierskiego NAAFI aby zająć się gospodarstwem ojca.

Ciotka Plank, siostra pastora i wdowa po właścicielu garbarni z Whitby, która dotąd przebywała w Nottingham u brata, zaczęła niedomagać i za radą lekarzy postanowiła wyjechać do Szkocji. Mary była przygnębiona takim obrotem spraw rodzinnych. Nie miała najmniejszego zamiłowania do gospodarstwa i do kur, których trzeba było doglądać, jakkolwiek było tam do pomocy dwoje siostr — czternastoletni chłopak Jim i jego siostra Grace — które wiele. Martin Carol przysparzał po śmierci rodziców, skąpo żywił i jeszcze skąpiej odziewał w zamian za pracę na swojej farmie.

Ciotka Plank miała żółtą cerę i niski, prawie męski głos. Jej duża, jakby napuchnięta twarz mogła za młodu uchodzić za ładną. Tak przynajmniej można było przypuszczać, sądząc z napomknięciem pastora, który i nadal uważał swą siostrę za nieprzeciętną piękność. Jim i Grace bali się jej jak ognia. Kiedy ujawszysy się pod bok strzalewa ich za jakieś drobne uchybienia, dziewczyna obdawała się gorącym rumieńcem, a chłopak przykrył oczy i niemal przysiadł gzinając wiotczące kolana. Głos ciotki Plank drgał niskimi, namiętymi tonami, dudnił w obszernej zimnej sieni jak w kościelnej kruszce, a czarny pies, który zwykle wylegiwał się na kokosowej wycieraczce przed progiem, podnosił się raptownie i z podkulonym ogonem zmykał do budy.

3) Reverend — wielebny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Władysław Walentynowicz

S'MIALO i szczenie

Wstydzę dorobki!

W Lebie znajduje się ogródek Jordanowski, w którym dzieci bawią się pod opieką matek czy przedszkolaków. W ogródku są też różne zabawki, a m. in. huśtawki, z których dzieci bardzo chętnie korzystają.

Po zapadnięciu zmroku do huśtawek odbierają się jednak dzie-



rza, że trzeba wrócić po godz. 24, dobrze byłoby, gdyby WPK GG mogło wprowadzić ze dwa, lub chociaż by jeden trolleybus nocny na Oksywie.

ZNACZKÓW JEST DOSYĆ...
...odpowiada Woj. Zarząd Łączności na notatkę pt. „Dwie bolączki!”.
Obsługę wszystkich okienek pocztowych w obecnej sprzedawczynie pocztowych w urzędzie pt. Gdańsk - Wrzeszcz 6 odbywać się będzie normalnie.

WĘDROWNA FONTANNA
Jak wyjaśnia Prezydent PRN w Leborgu w odpowiedzi na notatkę pt.

„Historia jednej fontanny”, rozebrała fontannę przeniesioną na zieleniec przy ul. Gdańskiej, gdzie jednak okazało się, że jest niewystarczająca dla obszaru zieleni, toteż przeniesiono ją z powrotem na dawne miejsce. Fontanna ta zostanie wykorzystana przez postawienie jej na innym zieleniu, których jeszcze wiele przybędzie Leborgowi. Czy jednak fontanna wyrzygnie te liczne przeprowadzki? O tym Prezydent PRN milczy...

NA RAZIE OKRESOWO - POTEM NA STALE

Uznając słuszność krytyki, zawartej w felietonie pt. „Składam ofertę” Prezydent MRN w Gdyni zawiadamia nas, że na razie posyła okresowo do pomocy stałej pielęgniarki w gabinecie zabiegowym pielęgniarki z innych

przychodni. Po 1 lipca zostanie zaangażowana na stałe druga pielęgniarka.

Odpowiedzi Redakcji

Rada Zakładowa GPZB w Gdańsku. Pracownicy, o których pisał, mogą już zwrócić się do zwrot swych udziałów do Sp. Pracy „Wygoda” w Gdyni przy ul. Abrahama 41, zawiadając uprzednio spółdzielnią, kiedy zamierza zgłosić się po pieniądze. Oprócz udziałów jako członkowie spółdzielni, mają one też prawo do uczestniczenia w jej dochodach. Podział tych nadwyżek odbył się jednak nieco później.

Antonina Garbacz, Sopot. Z miesięcznych biletów pracowniczych kolejowych i tramwajowych mogą korzystać pracownicy, zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, oraz członkowie spółdzielni pracy.

Felicja Cholewińska, Zwierzno. W opisanym przez Wasz wypadku kierowca samochodu ciężarowego nie ponosi odpowiedzialności.

POD ŚWIATŁEM

Bajka nie bajka

Za lasami, za górami, za pięcioma jeziorami i siedmioma rzekami leży kraina piękna i żywna, a wiecie się - powiat kościerski. Żyli tam ludzie szczęśliwie i wesole, aż zwiędzieli się dnia pewnego, że źle bardzo dzieje się w wiosce, Kaliska zwanej. I padł na nich cień smutku i niepokoju.
Rychło jednak znalazł się w Kościerzynie, grodzie potężnym i pięknym, w którym ojawcie całej tej krainy zasiadali, rycerz śmiały i waleczny, który postawił się w onych Kaliskach panującym zbać i, jeśli się starczy, zwałczył. Wziął tedy do ręki kostur podróżny, włożył do tobołka chleba i pajdę z kielbasą, skoczył na oklep na autobus narowisty i w podróż daleką wyruszył.
A gdy na miejsce przybył i szedł ulicą onej Kaliskiej, spostrzegł jadący mu naprzeciw wóz ładowy, ucał w ładnego konika zaprzężony. Na woźe człowiek jakowyś ponurym głosem wesołą piosenkę wypiewywał:

Wio, koniku, a jak się postarasz, do świetlicy zajedziemy akurat, tobie owa nasypjemy zaraz, ja z rozrywki tam korzystać byłbym rad...

— Hej, człowieku! — krzyknął rycerz zadziwiony wiele. — Dokąd to tak zdążacie?
— Do naszej świetlicy — odpowiedział ów człowiek, konia wstrzymując.
— A pociąg tam baldachim wieziecie jakowys?

— Bo nad naszą świetlicą jest dzwina w dachu i, jak deszcz pada, w baldachim się uszrajemy — odpowiedział i zalał się łzami.
— A na cóż wam stół?
— Bo w świetlicy nie ma urządzona! — uczył dalej.
— A zydła?
— Bo i siedzieć nie ma na czym!

Pusto wszędzie, głucho wszędzie, Co to będzie, co to będzie! A świetlice wszak są po to, by czas spędzać w nich z ochotą, niech więc gdański ZSK o świetlicę swoje dba!

SPORT

Generalną próbą sił przed mistrzostwami Europy będą międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie

Lekkoatleci europejscy znajdują się w przededniu bardzo ciekawego sezonu, którego kulminacyjnym punktem będą mistrzostwa Europy (Berno 25-29. VII. br.).

Do tej największej tegorocznej imprezy lekkoatletycznej zawodnicy wszystkich krajów przygotowują się bardzo starannie. Szeroki program zawodów międzynarodowych poprzedzających mistrzostwa Europy da możliwość kontroli formy poszczególnych zawodników.

Między innymi wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne rozegrane zostaną na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w dniach 19-20 czerwca br. Do chwili obecnej potwierdzili już swój start w Warszawie zawodnicy następujących państw: Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Holandii, Luksemburgu, Niemiec, Republiki Demokratycznej, Norwegii i Węgier.

Zawody, w których startować będą również wszyscy członkowie polscy objęcia bogaty program: MĘŻCZYZNI: 100 m, 200 m, 400 m,

800 m, 1.500 m, 2.000 m, 5.000 m, 10.000 m, 20.000 m, 30.000 m, 40.000 m, 50.000 m, 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1.000 m, 1.500 m, 2.000 m, 2.500 m, 3.000 m, 4.000 m, 5.000 m, 6.000 m, 8.000 m, 10.000 m, 12.000 m, 15.000 m, 20.000 m, 25.000 m, 30.000 m, 40.000 m, 50.000 m, 60.000 m, 80.000 m, 100.000 m, 120.000 m, 150.000 m, 200.000 m, 250.000 m, 300.000 m, 400.000 m, 500.000 m, 600.000 m, 800.000 m, 1.000.000 m, 1.200.000 m, 1.500.000 m, 2.000.000 m, 2.500.000 m, 3.000.000 m, 4.000.000 m, 5.000.000 m, 6.000.000 m, 8.000.000 m, 10.000.000 m, 12.000.000 m, 15.000.000 m, 20.000.000 m, 25.000.000 m, 30.000.000 m, 40.000.000 m, 50.000.000 m, 60.000.000 m, 80.000.000 m, 100.000.000 m, 120.000.000 m, 150.000.000 m, 200.000.000 m, 250.000.000 m, 300.000.000 m, 400.000.000 m, 500.000.000 m, 600.000.000 m, 800.000.000 m, 1.000.000.000 m, 1.200.000.000 m, 1.500.000.000 m, 2.000.000.000 m, 2.500.000.000 m, 3.000.000.000 m, 4.000.000.000 m, 5.000.000.000 m, 6.000.000.000 m, 8.000.000.000 m, 10.000.000.000 m, 12.000.000.000 m, 15.000.000.000 m, 20.000.000.000 m, 25.000.000.000 m, 30.000.000.000 m, 40.000.000.000 m, 50.000.000.000 m, 60.000.000.000 m, 80.000.000.000 m, 100.000.000.000 m, 120.000.000.000 m, 150.000.000.000 m, 200.000.000.000 m, 250.000.000.000 m, 300.000.000.000 m, 400.000.000.000 m, 500.000.000.000 m, 600.000.000.000 m, 800.000.000.000 m, 1.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000 m, 1.500.000.000.000 m, 2.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000 m, 3.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 20.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 25.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 30.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 40.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 50.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 60.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 800.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.200.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 1.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 2.500.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 3.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 4.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 5.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 6.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 8.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 10.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 12.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 15.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000 m, 20.0